

szepczemy słowa swiete,
jak szeptał kiedys mlody Bog,
bogini niepojętej
Ole, ole, ole, ola, oli
bogini niepojętej...
Ole, ole, ole, ola, oli
bogini niepojętej...
W czerwonym zarze rzewnych zadz
ploniemy jak pochodnie
i opadamy w niebo sniac,
niewinnie i lagodnie,
cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt,
cyt, cyt, cyt, cyt,
niewinnie i lagodnie...
cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt,
cyt, cyt, cyt, cyt,
niewinnie i lagodnie...
W zalobnym chlodzie znanych ust
szukamy pocieszenia
sluchajac, jak nam stygnie puls
i myla sie znaczenia
to nic, to nic, to nic, to nic, to nic
to myla sie znaczenia...
to nic, to nic, to nic, to nic, to nic
to myla sie znaczenia...
Dopoki demon smutku spi,
niech zyja mlode zadze,
dopoki zycie w nas sie tli,
dopoki sa pieniadze.
ole, ole, ole, ola, oli,
dopoki sa pieniadze...
ole ole, ole, ola, oli,
dopoki sa pieniadze...
ole, ole, ole, ola, oli,
dopoki sa pieniadze...
ole ole, ole, ola, oli,
niech zyja mlode zadze,
cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt,
cyt, cyt, cyt, cyt,
dopoki sa pieniadze...
ole ole, ole, ola, oli,
niech zyja mlode zadze.